

Mielcarek, Andrzej

"Rozwój horyzontu geograficznego", Andrzej Piskozub, Gdańsk 1993 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 39/3 - 4, 157-160

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tej bardzo obszerne partie – na sąd ten nie sposób tu nie położyć nacisku – o istotnej wartości informacyjnej. Składają się na nie rozległe fragmenty opisowe, zawierające szczegółowe sprawozdania z treści przedstawianych w *Historii biologii* dzieł oraz dodatek bibliograficzny i biograficzny. To one właśnie sprawiają, iż *Historia biologii* Ä. Bäumer przyczyni się do znacznego rozszerzenia naszego poznania w zakresie dziejów nauki o życiu, iż jest to – w najgłębszym przekonaniu recenzenta – książka, z której każdy wiele się jeszcze może nauczyć.

Andrzej Bednarczyk
(Warszawa)

Andrzej Piskozub: *Rozwój horyzontu geograficznego*. Gdańsk 1993 Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 212 s. rys. mapy.

Ukazało się dotychczas wiele prac o odkryciach geograficznych. Omawiana tu praca charakteryzuje się tym, że Autor umieszcza ten proces w ramach dziejów cywilizacji, dla której rozszerzanie horyzontu geograficznego było istotnym elementem jej rozwoju. Chronologię odnosi do tej, którą przedstawił wcześniej w *Elementach nauki o cywilizacji* (Gdańsk 1992). Nie lekceważąc odkryć geograficznych z podróży lądowych, podkreśla decydujące znaczenie odkryć morskich. Po przedstawieniu horyzontu geograficznego wczesnej fazy cywilizacji najdawniejszych, w okresie 2700–2200 p.n.e., wyróżnia następnie cztery tysiąclecia odkryć morskich, dzieląc je dalej na pięćsetletnie podokresy i wyróżniając przy tym horyzont geograficzny na wodach wschodnich i zachodnich. Książkę zamyka rozdział dotyczący XIX i XX wieku.

Autor omawia proces rozwoju horyzontu geograficznego za punkt odniesienia przyjmując ostateczny efekt czyli poznanie całego globu. Stąd też nie bierze pod uwagę horyzontów lokalnych choćby i tak rozległych, jak wiedza Polinezyjczyków, którą uzyskali w wyniku skolonizowania poszczególnych grup wysp w okresie od III-IV w. n.e. do XIV w. n.e.¹. Jak pisze Y.-F. Tuan: 'Pojęciem «wiedza geograficzna» możemy obejmować wyłącznie skonceptualizowaną znajomość otoczenia. Ludzie dobrze znają swoje sąsiedztwo. Pojęcie to może jednak również obejmować świadomą i teoretyczną wiedzę o relacjach przestrzennych miejsc, w których bywa się rzadko. Wyspiarze z Pacyfiku celują w tym właśnie, bardziej abstrakcyjnym rodzaju wiedzy geograficznej'². O rozległości tej wiedzy mógł się przekonać J. Cook gdy Tupaia zabrany przez niego z Wysp Towarzystwa w podróż do Batawii wykazał się znajomością obszaru od Markizów na wschodzie po Fidżi na zachodzie czyli obszaru o szerokości Atlantyku. Żeglarze z Polinezji i Mikronezji przestrzeń oceanu uczynili dla siebie przestrzenią uporządkowaną, poprzecinaną siecią dróg łączących poszczególne wyspy³.

Co prawda autor zaznacza, że książka mogłaby nosić podtytuł *Spotkania cywilizacji w przestrzeni* jednakże uwzględnia przede wszystkim te spotkania, które w sposób trwały przyczyniły się do rozszerzenia horyzontu geograficznego. Nie zajmuje się więc możliwymi migracjami oceanicznymi między 3000 a 1200 r. p.n.e.⁴.

Przedstawiając horyzont geograficzny od 2700 do 2200 p.n.e., Autor wyróżnia wody na wschód i na zachód od późniejszego Kanału Sueskiego. Na wodach

wschodnich krańcami najdawniejszej żeglugi sumeryjskiej i indyjskiej były wody od Rogu Afryki do Zatoki Kambijskiej. Na wodach zachodnich horyzont geograficzny cywilizacji egipskiej ograniczał się do wschodniej części Morza Śródziemnego.

Początkiem odkryć geograficznych był okres 2200–1200 p.n.e. Cywilizacja egipska rozszerzyła swój horyzont geograficzny na wodach wschodnich. Najstarsze cywilizacje wschodnie zostały zniszczone przez najeźdźców. Na wodach zachodnich ożywienie żeglugi spowodowali żeglarze kreteńscy. Jak zaznacza Autor, nie docierali jednak dalej niż do Półwyspu Apenińskiego i wschodniej Sycylii. Drugie pięćset lat tego okresu na wodach zachodnich to rozwój żeglugi Achajów, pionierów żeglugi pełnomorskiej na Morzu Śródziemnym.

Pierwsze pięćset lat następnego tysiąclecia (1200–200 p.n.e.) zaznaczyło się ekspansją Fenicjan wzdłuż południowych wybrzeży Morza Śródziemnego i Hellenów w kierunku wschodnim do wybrzeży Anatolii i na Morze Czarne, a także do Wielkiej Grecji. W następnym pięćsetleciu następuje kolonizacja helleńska na zachód od Półwyspu Apenińskiego i poznawanie przez nich atlantyckich wybrzeży Europy. Zasadą Hellenów w tym okresie było „odkrycie Europy” i stworzenie pierwszego naukowego obrazu świata, co znalazło wyraz w rozkwicie helleńskiej geografii. Kartagińczycy poznawali w VI w. p.n.e. wybrzeża atlantyckie Europy i pływali wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki, docierając po wybrzeże dzisiejszego Sierra Leone. Autor uważa, że nie opłynęli jednak Afryki.

W pierwszej (200 p.n.e. – 300 n.e.) części trzeciego tysiąclecia nastąpiło ogromne rozszerzenie się horyzontu geograficznego na wodach wschodnich. Było to wynikiem spotkania się świata hellenistycznego z cywilizacją indyjską. Na początku tego okresu buddyjskie wyprawy misyjne wyruszyły do Azji Południowo-Wschodniej, na półwysep Indochiński, na wyspy Indonezji. Żeglarze hinduscy pływali bezpośrednio między Afryką a Indiami. Byli więc w tym okresie pionierami pełnooceanicznej żeglugi. Następnie żeglarze helleńscy zaczęli pływać po trasie monsunowej bezpośrednio z Afryki do Indii. Dzięki ekspansji buddyzmu na daleki Wschód nastąpiło zetknięcie się cywilizacji indyjskiej z chińską, na początku następnego pięćsetlecia (300–800 n.e.). Następnie na wodach wschodnich spotkały się cywilizacje irańska i chińska. Statki chińskie dotierały do Zatoki Perskiej a perskie aż do Khan-fu (Kanton). Następnie żeglugę perską zastąpiła żegluga arabska.

Na wodach chińskich nastąpił zastój żeglugi w okresie rozpadu cywilizacji antycznej w okresie 300-800 n.e. Zapowiedzią rozszerzenia horyzontu geograficznego w tym okresie na wodach zachodnich były wyprawy żeglarzy celtyckich z Irlandii na północ⁵.

Czwartemu tysiącleciu (800–1800 n.e.) poświęcił Autor połowę skryptu. W pierwszej części tego okresu przedstawił przede wszystkim osiągnięcia żeglarzy arabskich, a także podróżników poznających wnętrza Afryki, Europy i Azji. W tym kontekście przedstawia dokonania średniowiecznych podróżników europejskich, docierających na Daleki Wschód. Na wodach zachodnich rozszerzenie horyzontu geograficznego było dziełem Normanów, którzy żeglując po północnym Atlantyku dotarli do Grenlandii, gdzie istniało już osadnictwo celtyckie. Następnie na przełomie X i XI w. odkryli Amerykę Północną.

Okres 1300–1800 r. był okresem decydującym dla poznania świata. Autor podzielił go na trzy części: 1300–1480 (jesień średniowiecza), 1480–1648 (okres wielkich odkryć geograficznych), 1648–1814 (rywalizacja o prymat na oceanach).

W pierwszym podrozdziale Autor przedstawił warunki, które musiały zostać spełnione aby Europejczycy mogli wybrać się na poszukiwanie morskiej drogi do Indii i mogli tam dotrzeć. Wymienił więc w kolejności: wykorzystanie kompasu, pojawienie się map kompasowych, uzyskanie przez floty chrześcijańskie przewagi nad muzułmanami na Morzu Śródziemnym, wymiana doświadczeń w dziedzinie budownictwa okrętowego i żeglugi między północą i południem Europy, podróże na Wschód w średniowieczu, zamknięcie znanych dotychczas dróg na Wschód, pogorszenie się klimatu, które zablokowało żeglugę na Atlantyku Północnym i zmusiło do szukania innych dróg morskich.

Nie wspomina wszakże Autor o wielkich wyprawach chińskich, odwiedzających w latach 1405–1433 kraje położone nad Oceanem Indyjskim. Tymi wyprawami zakończyła się morska ekspansja Chin⁶. Chiny nie potrzebowały Europy, Europa potrzebowała Azji. Wypraw o których była wyżej mowa, nie można nazwać jednak odkrywczymi. Flotyllę pod dowództwem Czeng-Ho, które dotarły najdalej do Somali w Afryce Wschodniej, odwiedzały wybrzeża znane Chińczykom od dawna. Źródła arabskie mówią o obecności Chińczyków na wschodnim wybrzeżu Afryki co najmniej już w XII w.⁷ W pracach kartografów chińskich z XIV w., a najwcześniej w atlasie Chu Ssu-Pena, nad którym pracował w 1312 r., a ukończył kilka lat później, prawidłowo przedstawiony został południowy kraniec Afryki. Dalej na południe leżała *terra incognita*. Koreańska mapa świata z 1402 r. opierająca się na mapach chińskich, których twórcy czerpali zapewne także i ze źródeł arabskich, reprezentowała wysoki poziom wiedzy geograficznej, wyższy od *Atlasu Katalońskiego* z 1375 r. i mapy Fra Mauro z 1459 r. Geografia Europy lepiej była wówczas znana na dalekim Wschodzie, niż geografia Azji Południowej i Wschodniej w Europie⁸.

Być może Chińczycy jeszcze przed Portugalczykami opłynęli południowy kraniec Afryki. Informacja z mapy Fra Mauro mówi, że w 1420 r., czyli w czasach wypraw Czeng-Ho, statek indyjski, wyraźnie nazwany dżonką, opłynął Przylądek. Dla Fra Mauro Chiny były częścią Indii. Statek ten płynął przez 40 dni na zachód i południowy zachód. Nie napotkawszy lądu zawrócił⁹.

Najwięcej uwagi poświęca Autor przełomowemu okresowi, a więc wielkim odkryciom geograficznym w okresie 1480–1648. Wskazuje, że droga do Indii dookoła Afryki, tak po zachodniej jak i po wschodniej stronie kontynentu, została poznana jeszcze przed ostateczną podróżą Vasco da Gamy rozpoczętą w 1497 r. Można przy tym zauważyć, że wobec znaczenia tej drogi, wiadomości o wyprawach odkrywczych były ukrywane. Na przykład źródło arabskie mówi o ekspedycji frankijskiej (t.j. portugalskiej), która rozbiła się w 1495 r. koło Sofali na wybrzeżu Mozambiku¹⁰.

Lata 1648–1814 to okres dokładniejszego poznawania Pacyfiku, określenie położenia Antarktydy a także rosyjskiej ekspansji w Północnej Ameryce.

W rozdziale VI: *Epilog. Horyzont geograficzny świata cywilizacji przemysłowej* przedstawiony został ostatni etap poznania Ziemi – od wypraw polarnych po roku 1800 do zamknięcia tego procesu w dobie lotnictwa i lotów kosmicznych.

Omawiany tu skrypt ma istotne walory poznawcze a także dydaktyczne wynikające z przejrzystego, uporządkowanego przedstawienia materiału.

Przypisy

¹ A. Posern-Zieliński: *Posłowie do P. Buck: Wikingowie Pacyfiku*. Warszawa 1983 s. 268.

² Y.-F. Tuan: *Przestrzeń i miejsce*. Warszawa 1987 s. 108.

³ Tamże s. 108–112.

⁴ Por. T. Heyerdahl: *Z kontynentu na kontynent*. Gdańsk 1983.

⁵ Ostatnio na ten temat zob. J. Strzelczyk - opracowanie, wstęp, komentarz; I. Lewandowski - przekład do *Żegluga Świętego Brendana opata*. Poznań 1992.

⁶ J. Needham (przy współpracy Wang Ling i Lu Gwei-Djen): *Science and Civilisation in China*. Vol. 4. Cambridge 1971 s. 489–491. A. Piskozub wspomina wszakże o tych wyprawach w artykule *Dziedzictwo dalekiego Wschodu w kulturze morskiej Europy*. W: *Morze w kulturach świata* (red. A. Piskozub). Wrocław 1976 s. 426–427.

⁷ J. Needham, dz.cyt. s. 495–496.

⁸ Tamże s. 499 fig. 985 pl. CDXII.

⁹ Tamże s. 501–502.

¹⁰ Tamże s. 528.

Andrzej Mielcarek
(Szczecin)

Konstanty Klemens Jażdżewski: *Lubiąż – losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163–1642)*. Wrocław 1993 Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 270 + 2 nlb. s., ilustr. 24.

Klasztor w Lubiążu z racji swych historycznych tradycji, materialnych dóbr i kulturowych wartości, stanowił niejednokrotnie przedmiot, zarówno polskich, jak i niemieckich badań. Zajmowali się nim tacy uczeni jak H. Dąbrowski, S. Epperlein, O. Górka, G. Grundmann, G. Grünhagen, K. Kalinowski, W. Schulte, W. Thoma, A. Wałkowski, W. Wattenbach, P. Wels, W. Wielgosz, L. Winter, K. Wuttke, B. Zientara. Oczywiście okazjonalnie o lubiańskim opactwie pisało jeszcze wielu innych historyków, wspominając o nim, czy to z racji gospodarczych, politycznych bądź kulturowych, na tle dziejów Śląska, osiągnięć.

Jednakże sprawy biblioteczne – w szerokim ujęciu, bo uwzględniającym nie tylko gromadzenie ksiąg i ich udostępnianie, ale także produkcję – pozostawały dotychczas poza zasięgiem naukowych penetracji. Po raz pierwszy i to w obszernym kontekście dziejów samego klasztoru, podjął je K.K. Jażdżewski. Pracując przez wiele lat w oddziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, dysponując dobrą znajomością łaciny i języka niemieckiego, był niejako predysponowany do podjęcia badań nad cysterską biblioteką w Lubiążu.

Omawiany tytuł to pierwsza część poświęconej jej monografii. Drugiej części, niestety, nie zdołał już ukończyć. Granice tej partii, która się ukazała, wyznaczają lata 1163–1642, tj. od ufundowania opactwa, do wywiezienia z niego biblioteki i jej